

Tin Pan Alley – Halina Frąckowiak

Zabiorę ciebie kiedyś właśnie tam
Samolot miękko zejdzie w dół
I miasto jak muzyczny supersam
Zbudzi sześć śpiących strun

Taksówką żółtą tak jak China Town
Ruszymy tłumiąc pożar serc
W muzykę, która nie zna prawd i kłamstw
Ale jest, ciągle jest

Nie wszyscy wielcy już przestali grać
Choć powiał wiatr pogodą dla bogaczy
Złe czarne fortepiany nie chcą spać
Żyje w nich stary blues

Na Tin Pan Alley w sklepach dobre dni
Ulicznym grajkom znów się tutaj płaci
Głośniki dudnią przez otwarte drzwi
Szybciej im bije puls

Nie wszyscy wielcy już przestali grać
Choć powiał wiatr pogodą dla bogaczy
Złe czarne fortepiany nie chcą spać
Żyje w nich stary blues

W witrynach nuty z pięćdziesiątych lat
Okładki lekko zdartych płyt
Muzyka, którą zawsze kochał świat
Dobrych firm, znany szyld

Co z tego weźmiesz, to już twoja rzecz
Taksówka wróci z piskiem kół
I znów lotnisko, lot pięćdziesiąt pięć
Jeszcze raz, patrzysz w dół

Nie wszyscy wielcy już przestali grać

Choć powiał wiatr pogodą dla bogaczy
Złe czarne fortepiany nie chcą spać
Żyje w nich stary blues

Na Tin Pan Alley w sklepach dobre dni
Ulicznym grajkom znów się tutaj płaci
Głośniki dudnią przez otwarte drzwi
Szybciej im bije puls

Nie wszyscy wielcy już przestali grać
Choć powiał wiatr pogodą dla bogaczy
Złe czarne fortepiany nie chcą spać
Żyje w nich stary blues



Słowa: Janusz Kondratowicz
Muzyka: Jarosław Kukulski
Rok wydania: 1987